

Moško, Eugeniusz

O nazwie "Płock"

Notatki Płockie 14/4-53, 25-26

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiałyby się taka sytuacja, w której zarówno językoznawcy jak i historycy doszliby do zgodnych ze sobą wniosków.

* * *

Podobnie ciekawym problemem jest nazwa Płocka. Nie wyciszając tutaj wszystkich domysłów i teorii, o których pisałam m. in. w artykule pt. „Nazwa Płocka — jego metryką” (Notatki Płockie, 1966 nr 5/39) chciałabym zwrócić uwagę na to, że w średniowiecznych zabytkach językowych w Polsce, w kronice Galla Anonima (ok. 1113 r.) i w bulli z 1136 r. — nazwa Płocka jest podana po łacinie w formie przymiotnikowej: „Plocensis urbs” — miasto płockie, „cum villis suis, quarum una plocensis” — gród płocki, jakby powstała od jakiejś właściwości. Jeśli chodzi o budowę słowotwórczą, wiemy już, że

w nazwie tej jest temat płt- z przyrostkiem -sko i że temat płt- ma związek z wodą.

Tą sprawą zajmował się ostatnio mgr Eugeniusz Moško z Katowic, który ogłosił artykuł pt. „O nazwach Płock i Pełtew” (Język Polski XLVIII, maj—czerwiec 1968 r. zes. 3). Relacjonując poglądy T. Lehra-Splawińskiego, K. Moszyńskiego, J. Otrębskiego i innych autorów zwrócił uwagę na te nazwy, występujące blisko siebie. Ramy artykułu nie pozwoliły jednak autorowi na rozpatrzenie bliższego związku form tematycznych, nawiązujących do „szeroko w językach indoeuropejskich rozpowszechnionego tworu dźwiękonaśladowczego *pl- określającego szmery wodne...”

W wyniku nawiązanej korespondencji mgr E. Moško nadesłał nam odpowiedź na temat interesującego szczególnie Płocczan zagadnienia. Poniżej zamieszczamy tę nową, bardzo ciekawą wypowiedź w dyskusji.

P R Z Y P I S Y

1) M. in. brano pod uwagę Mazowsze, wieś w pow. lipnowskim.

2) Obecnie nazwa wsi w powiecie łęczyckim.

EUGENIUSZ MOŠKO

O nazwie »Płock«

Jeśli chodzi o nazwę Płocka, to jest to problem etymologiczny i językoznawczo bardzo ciekawy i istotny — tak jak przypuszcza p. Maria Kieffer-Kostanecka (w artykule „Nazwa Płocka jego metryką”) niekoniecznie musi się łączyć z nazwą Połocka, choć z drugiej strony związku takiego niepodobna odrzucać. Bliskość na Mazowszu nazw takich jak Pełtew, Pułtusk wywodzących się podobnie jak Połock i Połota od indoeuropejskiego rdzenia *pol- || *pel || *p^l - z przyr. -to- pozwala bowiem przypuszczać, że również Płock od tegoż pnia się wywodzi i w takim razie byłby on identyczny pod względem struktury morfologicznej z nazwą rosyjskiego Połocka, różniąc się od niej jedynie odmiennym rozwojem prawosłowiańskiej grupy -ol- w położeniu między spółgłoskami, podobnie jak różnią się polskie wyrazy młody, młot od rosyjskich molodyj, molot itp. Jednakże jeśli nazwa Połocka łączy się bezpośrednio z nazwą rzeczną Połota, nad którą to rzeką miasto to leży, to wcale nie trzeba nazwy Płocka łączyć analogicznie z nazwą jakiejś rzekomo zaginionej rzeki, która musiałaby brzmieć * Płota, gdyż wyraz płota mógł się pojawić nie jako nazwa (nomen proprium) lecz jako rzeczownik pospolity (nomen appellativum). O ile należał on do wspomnianego gniazda etymologicznego *pol- || *pel- || *p^l - (co w wypadku rosyjskiej Połoty jest faktem niewątpliwym) mógł on oznaczać tak jak wyraz płonia jakiejś szerokie rozlewisko wodne, na przykład szeroką rzekę i odnosić się do szeroko rozlanych w swym łożysku wód

Wisły. Pień *pol- || *pel- || *p^l - w językach indoeuropejskich bowiem oznacza często jakąś szeroką, otwartą przestrzeń, na przykład polskie rzeczowniki pole, płonina, płonia, ros. połonina, południowosłowiańskie planina itd. A więc pol. * płota, ros. * połota oznaczałoby w tym wypadku szeroko płynącą rzekę.

Ale jest i druga możliwość: ta, o której już wyżej wspomniałem, a mianowicie, że nazwa Płocka z rosyjskim Połockiem przypadkowo tylko się zbiega, ponieważ wyraz *płota w języku polskim może mieć zupełnie inną etymologię i nawiązywać nie do rosyjskiej *połoty, a z nią do rdzenia indoeuropejskiego *pol- || *pel- || *p^l -, lecz do czasowników płynąć, pławić, z którymi także i wyraz pletwa oraz wspomniany przez p. Marię Kieffer-Kostanecką plet «tratwa» są etymologicznie pokrewne. Tu należą oczywiście nazwy ryb: płotka, płocica «drobiazg pływający w wodzie». Tak bowiem jak do czasowników słynąć, słać utworzony został z przyr. -ota rzeczownik słota (z czym por. nazwy wodne Sława i Sławno) tak od płynąć, pławić rozumiała jest *płota jako określenie *płynącego* nurtu wodnego, co oczywiście w nazwie Płocka odnosić się mogło do *płynących* obok tego starego grodu wód wiślanych, nad którymi miasto to od wieków stoi. I tak jak od rzeczowników: głowa, szabla, szopa, dziewa, panna tworzone z przyr. -ica deminutiva względnie augmentativa: głowica, szablica, szopica, dziewica, pannica itp., tak też od wyrazu *płota «płynący nurt wodny»

mógł powstać rzeczownik pochodny *płocica, który występuje — jak wolno suponować — w nazwie rzecznej Płocica, a w postaci rozszerzonej formantem -n-, Płocnica.

Która z tych dwu ewentualności jest bardziej prawdopodobna? Możliwe są obie, obie są naukowo uzasadnione, odrzucić niepodobna ani jednej ani drugiej. Ale z uwagi na bliskość Pełtwi i Pułtusa wolno dać pierwszeństwo pierwszemu z tych wywodów i przyjmując, że podobnie jak tamte dwie nazwy, jak rosyjski Połock i przepływająca koło niego Połota, również i nazwa Płocka i leżący u jej podstaw apelatyw *płota należą do rdzenia indoeuropejskiego *pol- || *pel- || *p^hl-. Bywa bowiem dość często, że nazwy podobne występują na pewnych obszarach, jak grzyby, rodzinami. Tak np. ma się sprawa z nazwami Słęza, Słędz, Śląsk, Słęzy, które na Śląsku specjalnie się usadowiły: Słęza to nazwa rzeki, Słędz — nazwa góry Sobótki, Śląsk — nazwa całej dzielnicy oraz nazwa wsi na Opolszczyźnie, Słęzy — nazwa miejscowości na czeskim Śląsku, z fonetycznym czechizmem, po polsku odpowiadałaby temu postaci Słęzy, co jest liczbą mnogą od formy Słęza, (por. sing. łoża, plur. łoży; sing. woda, plur. wody itp.).

Z przyczyn, które w swoim artykule wskazała p. Maria Kieffer-Kostanecka, wypada całkowicie odrzucić wywód od rzeczownika płot, sugerujący jakoby w nazwie Płock chodziło

o miasto zbudowane „przy płocie” czy „koło płotu” (lub otoczone płotem).

Podstawą derywacyjną jest więc w nazwie Płocka wyraz *płota, co do pochodzenia którego wskazać można dwie możliwe etymologie i który oznaczał: albo «szeroka przestrzeń wodna» albo «płynący nurt» (w ód wiślanych). Przyrostkiem jest -sk(o). Przyrostek ten formował nazwy miejscowości 1. od imion osobowych (jak Lutomięsko — od i. o. Lutomir, Bytomsko — od i. os. Bytom itp.); 2. od nazw rzecznych (Bielsko — od nazwy rzecznej Biała); 3. od wyrazów pospolitych oznaczających właściwości topograficzne sąsiadujących obiektów (Dolsko — od dół, Gdańsk — od gdanie, Dłusko — od *dłuże itp.). Tu należy również nazwa Płocka. Rzeczownik płota określał jakąś cechę rzeki przepływającej obok powstałego nad jej brzegami grodu.

Jeśli chodzi o nazwy takie jak Plathe, pow. Salzedel, Altenplattow (w r. 1144 Plote pod Genthin) i Plöttzkau (w r. 1129 Plotzke) to postać Plathe i Plote oddaje słowiańską Plotę, zaś Plotzke (dziś Plöttzkau, niedaleko rzeki Saale) najpewniej sprowadza się do pierwotnej formy Płocko i tłumaczy się tak jak nazwa polskiego Płocka.

MARIAN CHUDZYŃSKI

Ziemia Gostynińska za panowania książąt mazowieckich

Jak dotąd, nie mamy żadnych dokumentów historycznych, które mówiłyby o wydarzeniach na terenie Ziemi Gostynińskiej w okresie panowania pierwszych Piastów. Niewątpliwie dużo wiadomości mogą w przyszłości dostarczyć badania archeologiczne. Stąd postulat szybkiego ich rozpoczęcia, zwłaszcza na wzgórzu zamkowym w Gostyninie. Wiadomo tylko, że Ziemia Gostynińska wraz z Mazowszem wchodziła w skład państwa polskiego od czasów Mieszka I i przeżywała te same koleje losu, co reszta kraju. Znalezione zaś skarby srebrne z tego okresu na terenie Ziemi Gostynińskiej świadczą o włączeniu tej ziemi w orbitę stosunków gospodarczych reszty kraju¹⁾. Liczba źródeł i przekazów historycznych raptownie wzrasta od XIII w. Wobec czego możemy z dużym prawdopodobieństwem przedstawić dzieje omawianego terenu za panowania książąt. Zachowane przekazy archiwalne i inne odnoszą się głównie do większych osiedli i miast Ziemi Gostynińskiej. Dlatego mało wiemy o tym, jakie procesy zachodziły w gospodarce wiejskiej, o położeniu i obowiązkach mieszkańców wsi itp.

Miejscowością, która najwcześniej pojawiła się w źródłach historycznych jest Gąbin. Nazwa tej miejscowości występuje w dokumentach — pierwszy raz w 1215 roku²⁾, a następnie w 1222, 1230, 1238 — 1240, 1290 — 1294³⁾. Gąbin leżał przy bocznej drodze, która łączyła się ze szlakiem handlowym prowadzącym z Torunia do Lwowa. Dlatego był znanym wśród kupców, co znalazło odbicie w licznych źródłach historycznych. Pierwszą fundację kościoła w Gąbinie historycy odnoszą do XII, a nawet XI wieku. Pewnym jest, że już w 1222 roku kościół istniał, a jego pleban nazwiskiem Gismar (Gismarus) brał czynny udział w sąsiednich uroczystościach kościelnych⁴⁾. Prawdopodobnie Gismarus pełnił też funkcję kanonika kolegiaty św. Michała w Płocku⁴⁾. Najstarsza pisana wiadomość o Gostyninie i jego zamku pochodzi sprzed 700 lat temu, a mianowicie z roku 1268.

Wymienioną datę podaje Latopis Ruski, który uczestnicząc w wyprawie na Mazowsze wymienia niektóre zamki mazowieckie m. in. Gostynin, leżący na lewym brzegu Wisły⁵⁾. Wzmianka o zamku w Gostyninie w Latopisie